

Sygn. akt XVII Ka 265/18

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Protokolant: staż. Beata Jopek

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Marzanny Woltmann-Frankowskiej

po rozpoznaniu w 10 kwietnia 2018 roku

sprawy D. P.

oskarżonego o przestępstwa z art. 224§2 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 20 grudnia 2017 roku sygn. akt II K 306/17

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów

sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę za II

instancję w kwocie 1680 zł.

Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2017 roku w sprawie II K 306/17 Sąd Rejonowy w Lesznie uznał oskarżonego D. P. za winnego przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. oraz przestępstwa skarbowego z art. 65 § 1 i 3 k.k.s. (k. 268 – 269).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego, w części dotyczącej skazania za przestępstwo z art. 224 § 2 k.k., wniosła obrońca oskarżonego (k. 285 – 291).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna, a zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie nawet w znikomym zakresie.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną z art. 224 § 2 k.k. i należycie ją uzasadnił.

Argumentacja zawarta w apelacji obrońcy oskarżonego sprowadzała się do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Przy czym opierała się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić jednak należy, że zaproponowana przez skarżącą ocena materiału dowodowego była całkowicie dowolna i nie znajdowała żadnego uzasadnienia w niniejszej sprawie, a wskazane przez nią sprzeczności w materiale dowodowy były jedynie pozorne.

Dla porządku prowadzonego wywodu w pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu procesowego dotyczącego rzekomego naruszenia przepisu art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., na który powołała się skarżąca w kontekście oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z zeznań R. O.. Przede wszystkim jednak, co zdaje się umknęło uwadze skarżącej przy formułowaniu przedmiotowego zarzutu, podstawą prawną postanowienia Sądu Rejonowego o oddaleniu tego wniosku dowodowego był przepis art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., a nie wskazany przez skarżącą przepis art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. (k. 264). Niezależnie jednak od powyższej ułomności sformułowanego zarzutu, był on całkowicie bezzasadny i pozbawiony podstaw. Skarżąca w swojej argumentacji w tym zakresie całkowicie pomija bowiem, że na rozprawie w dniu 12 października 2017 roku Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z zeznań świadka R. O. – odczytując na podstawie przepisu art. 392 § 1 k.p.k. ich treść z postępowania przygotowawczego (k. 259). Na rozprawie tej obecny był zarówno oskarżony D. P., jak i jego obrońca i oboje jednoznacznie i stanowczo wyrazili zgodę na powyższe, tj. odczytanie m.in. zeznań świadka R. O. w oparciu o przepis art. 392 § 1 k.p.k. (k. 259). Oskarżony, ani jego obrońca nie domagali się przesłuchania tego świadka na rozprawie głównej. Z tego względu Sąd Rejonowy prawidłowo oddalił wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego o przesłuchanie świadka R. O. złożony na rozprawie w dniu 18 grudnia 2017 roku, albowiem dowód ten został już przeprowadzony na poprzedniej rozprawie głównej i zeznania wskazanego świadka prawidłowo wprowadzono w poczet materiału dowodowego. Analizując argumentację obrońcy oskarżonego w tym zakresie Sąd odwoławczy nie miał żadnych wątpliwości, że przedmiotowy zarzut został sformułowany wyłącznie na potrzeby wniesionego środka zaskarżenia. Był on bowiem całkowicie bezpodstawny, a jego treść w istocie rzeczy sprzeczna ze wcześniejszym stanowiskiem procesowym samego oskarżonego, jak i jego obrońcy, którzy nie domagali się wcześniej przesłuchania świadka R. O. na rozprawie głównej. Jednocześnie należy wyraźnie podkreślić, że w pomiędzy zeznaniami R. O. odczytanymi przez Sąd I instancji na rozprawie w dniu 12 października 2017 roku (k. 259 w zw. z k. 32 – 33), a tymi złożonymi przez pokrzywdzonego R. M. na rozprawie w dniu 18 grudnia 2017 roku (k. 262 – 263) nie zachodziły żadne sprzeczności, który powodowałyby konieczność bezpośredniego przesłuchania R. O.. Szerzej na ten temat będzie mowa przy omówieniu kolejnego zarzutu dotyczącego oceny zeznań wskazanych świadków oraz wyjaśnień oskarżonego. Z tych względów Sąd odwoławczy nie przychylił się do omawianego zarzutu, uznając go za nieuzasadniony.

W dalszej kolejności podkreślenia wymagało, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art. 7 k.p.k. Przede wszystkim więc kwestionowane przez skarżącą zeznania świadków R. M. i R. O. – były spójne i logiczne. Sąd odwoławczy w pełnym zakresie akceptuje ocenę tych dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy. Po pierwsze słusznie zauważył Sąd I instancji, że obaj świadkowie jako funkcjonariusze publiczni – policjanci – prowadzący w czasie inkryminowanego zdarzenia czynności służbowe, byli dla oskarżonego osobami obcymi, którzy nie mieli żadnego interesu w przedstawianiu nieprawdziwych okoliczności dotyczących przebiegu całego zdarzenia. Odnosząc się do relacji procesowych obu wskazanych świadków skarżąca w pierwszej kolejności wskazała, że Sąd Rejonowy w swoich ustaleniach faktycznych przyjął, iż obaj funkcjonariusze znajdowali się w ich pojeździe służbowym w momencie rozpoczęcia interwencji przez R. M.. Wprawdzie sformułowania takiego przy opisie stanu faktycznego Sąd Rejonowy nie użył wprost, co sugerowała skarżąca, to jednak rzeczywiście z kontekstu tego fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku można było wysnuć taki wniosek (k. 273 – drugi akapit). Niemniej jednak okoliczność ta nie miała żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Poza wszelką bowiem wątpliwością obaj świadkowie zgodnie wskazali, że kilka chwil przed rozpoczęciem przez R. M. interwencji wobec oskarżonego, drugi z funkcjonariuszy R. O. wysiadł z ich samochodu służbowego zaparkowanego na parkingu przy ulicy (...) w pobliżu firmy (...) i poszedł w stronę ulicy (...) – która jednakże

znajdowała się bezpośrednio przy samym parkingu. R. O. podał w tym zakresie: „Gdy nas minął, ja wyszedłem z radiowozu, podszedłem do ulicy i zauważyłem, że pojazd zawraca...” (k. 32v). Natomiast R. M.: „Tak jak wspomniałem kolega stał przy ul. (...)...” (k. 263). Co do powyższej okoliczności zreflektował się także Sąd Rejonowy dokonując oceny zeznań obu wskazanych świadków i prawidłowo przyjął tam, że R. O. nie znajdował się w pojeździe służbowym, lecz przy ul. (...) przy której to bezpośrednio położony był parking, na którym miało miejsce inkryminowane zdarzenie. Mając natomiast na uwadze, że parking oraz ulica (...) nie są od siebie oddalone o więcej niż kilkanaście – kilkadziesiąt metrów, Sąd I instancji w pełni prawidłowo uznał, słusznie dając w tym zakresie w pełni wiarę zeznaniom obu świadków, że R. O. miał możliwość zaobserwowania i usłyszenia przebiegu zdarzenia bezpośrednio dotyczącego próby zatrzymania pojazdu oskarżonego przez R. M..

Z tych względów jako całkowicie dowolne i czysto polemiczne jawiły się dywagacje skarżącej dotyczące tego, że oskarżony nie miał świadomości, iż interweniujący wobec niego mężczyzna to funkcjonariusz policji i nie działał z zamiarem bezpośrednim uniemożliwienia mu przeprowadzenia czynności służbowej w postaci zatrzymania oskarżonego, a także, iż funkcjonariusz – R. M. rzekomo nie wylegitymował się i nie uprzedził, że jest z policji. Takim dowolnym twierdzeniom skarżącej przeczyły bowiem jednoznaczne w tym zakresie zeznania R. M. i R. O., a także, co skarżąca zdaje się celowo przemilczała w wywiedzionym środku odwoławczym, konsekwentne wyjaśnienia oskarżonego składane trzykrotnie w toku postępowania przygotowawczego (k. 58 – 59, 68 – 68v, 132). Stanowisko w tym zakresie oskarżony zmienił bowiem dopiero w toku rozprawy głównej, co słusznie zostało uznane przez Sąd I instancji za realizację przyjętej na tym etapie postępowania linii obrony i próbę umniejszenia swojej winy. Niemniej jednak wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie głównej nie znajdowały potwierdzenia w innych wiarygodnych dowodach, a więc prawidłowo Sąd Rejonowy uznał je za bezwartościowy materiał dowodowy. Przy czym zaznaczyć jeszcze należy, co także umknęło uwadze skarżącej, że oskarżony na rozprawie głównej, pomimo złożenia odmiennych w treści wyjaśnień co do przebiegu zdarzenia, jednocześnie w całości podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego: „w całości podtrzymuję odczytane wyjaśnienia. To wszystko co mam do powiedzenia” (k. 258). Dowodzi to jednoznacznie tego, że twierdzenia oskarżonego o jego braku wiedzy co do tego, że interweniował wobec niego funkcjonariusz policji, były całkowicie nieprzekonywujące i gołosłowne. Oskarżony kilkakrotnie wcześniej podawał bowiem, że: „W samochodzie tym nikogo nie zauważyłem, jak też w pobliżu, lecz myśleliśmy, że to mogła być Policja, więc zacząłem zawracać. Nagle zauważyłem stojącego na wysokości lewego przedniego zderzaka naszego samochodu mężczyznę, który kazał nam się zatrzymać i machał ręką. Ja przestraszyłem się, że to Policjant i zacząłem moim samochodem uciekać (...) Ja tego Policjanta zauważyłem w trakcie manewru zawracania (...) Może ten Policjant był na początku z przodu maski pojazdu, lecz jak ja jechałem i skręcałem to był bardziej z lewej strony, ale on cały czas krzyczał, abym się zatrzymał. **Jak wyjaśniłem ja w obawie przed zatrzymaniem przez Policję chciałem uciec.** Ja nie chciałem go przejechać, lecz jedynie chciałem uciec. (...) lecz mogło się zdarzyć, że on jak wyjeżdżałem uskoczył w bok przed moim autem” (k. 58v); „Teraz, gdy ten zarzut brzmi inaczej, to ja się do tego przyznaję. Chcę jedynie powiedzieć, że moim zamiarem nie było zrobienie krzywdy policjantowi, ale **chciałem uciec, żeby się gdzieś schować.** (...) **Chciałem spowodować, żeby ten policjant odpuścił swoje czynności.** (...) **Moim zamiarem było uniemożliwić mu jego interwencję, żeby uciec**” (k. 68). Z przytoczonych wyjaśnień oskarżonego wynika więc jednoznacznie nie tylko to, że doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że interweniuje wobec niego funkcjonariusz policji, ale także, iż celem jego działania było „**uniemożliwić mu jego interwencję, żeby uciec**”. Oskarżony ponad wszelką wątpliwość działał więc z zamiarem bezpośrednim popełnienia przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. Konstatacje taką potwierdzają także spójne zeznania świadków R. M. i R. O.. Pierwszy z wymienionych podał: „Ja wylegitymowałem się powiedziałem, że jestem z Policji i poprosiłem o wyjście z samochodu. Kierowcą był mężczyzna i on w ogóle nie reagował na moje słowa. (...) Widząc tą sytuację dodatkowo krzyczałem stój policja. Ja widząc, że kierowca nie reaguje na moje wołania podskoczyłem na bok (...) Ja gdy okazywałem legitymację byłem praktycznie przy samochodzie” (k. 262 – 263). Natomiast R. O. podał: „Asp. szt. R. M. wyszedł z pojazdu służbowego, podszedł do ww. samochodu, przedstawił się i powiedział, że jest z Policji. W tym czasie ja wracałem z ul. (...) na parking. Widziałem stojącego obok pojazdu M., od strony kierowcy, asp. szt. R. M., który cały czas wydawał polecenia kierującemu, aby wysiadł z pojazdu, lecz ten nie reagował i zaczął powoli ruszać pojazdem. Następnie asp. szt. R. M. stanął przed samochodem nadal wzywając kierującego do zatrzymania, lecz ten nie reagował i przyspieszył” (k. 32v). Przy czym dodatkowo wskazać należy,

że wbrew bezpodstawnym sugestiom skarżącej R. M. jednoznacznie w toku rozprawy głównej wskazywał, iż używał sformułowania „stój policja”, a nie tylko „stój”. Świadek wskazał: „Widząc tą sytuację dodatkowo krzychałem stój policja” (k. 262).

Łączna analiza zeznań świadków R. M. i R. O., a także wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku postępowania przygotowawczego dowodzi jednoznacznie prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, a przede wszystkim słuszności stanowiska co do wypełnienia przez oskarżonego wszystkich znamion przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. Oskarżony bez żadnych wątpliwości bowiem zdawał sobie sprawę, że interweniuje wobec niego funkcjonariusz policji, lecz mi to, chcąc uciec i obawiając się ujęcia na gorącym uczynku, zmierzał swoim zachowaniem bezpośrednio do uniemożliwienia przeprowadzenia przez R. M. czynności służbowej w postaci zatrzymania oskarżonego – do czego sam wprost się przyznał („Moim zamiarem było uniemożliwić mu jego interwencję, żeby uciec” – k. 68). Jeśli dodać niesporny fakt, że oskarżony miał w dniu zdarzenia w samochodzie przeszło 200kg wyrobów tytoniowych bez znaków akcyzy, to motyw jego działania jest, aż nadto oczywisty.

W konsekwencji, wbrew stanowisku skarżącej w powyżej omówionych zakresach nie zachodziły jakiegokolwiek sprzeczności w zeznaniach R. O. i R. M., albowiem były one spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały. Ponadto, co skrzętnie przemilczała skarżąca, zeznania obu wskazanych świadków, zarówno co do przebiegu próby zatrzymania, odskoku pokrzywdzonego, jego wylegitymowania się i świadomości oskarżonego co do tego, że interweniujący R. M. jest policjantem – były w pełni zgodne z konsekwentnymi wyjaśnieniami oskarżonego składanymi trzykrotnie w toku postępowania przygotowawczego. Z tego względu nie było jakiegokolwiek potrzeby przeprowadzania bezpośredniego przesłuchania R. O. w toku rozprawy głównej, a Sąd Rejonowy w pełni trafnie oddalił wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego w tym zakresie. Tym bardziej, że, co już omówiono w pierwszej części niniejszego uzasadnienia, sam oskarżony oraz jego obrońca na rozprawie w dniu 12 października 2017 roku wyrazili zgodę na odczytanie zeznań tego świadka i nie domagali się jego przesłuchania przed Sądem meriti.

Skarżąca w swojej apelacji nie zakwestionowała in concreto oceny pozostałego materiału dowodowego. Dla porządku stwierdzić należy, że została ona dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób kompleksowy, wszechstronny i prawidłowy. Z tego względu nie ma potrzeby jej powielania i ponownego przytaczania w tym miejscu, albowiem Sąd odwoławczy akceptuje ją w całości.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Rejonowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Rejonowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę, przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu z art. 224 § 2 k.k.

W konsekwencji należy stwierdzić, że zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na dokonanie przez Sąd I instancji oczywistych i niewątpliwych ustaleń faktycznych, z których wynikało, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa z art. 224 § 2 k.k., w kształcie w jakim zostało to opisane przez Sąd Rejonowy. Wbrew stanowisku skarżącego co do sprawstwa oskarżonego nie było żadnych wątpliwości, albowiem o tym, że oskarżony wiedział, iż na parkingu przy ul. (...) w L. próbuje go zatrzymać funkcjonariusz policji – pokrzywdzony R. M. – zeznawali zgodnie pokrzywdzony oraz drugi funkcjonariusz R. O., a nadto konsekwentnie w ten sposób wyjaśniał także sam oskarżony w toku całego postępowania przygotowawczego. Jak wyżej już to wskazano zmiana wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie przed Sądem I instancji było li tylko przyjętą przez niego linią obrony, która nie znajdowała żadnego potwierdzenia w okolicznościach tej sprawy, ani zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Pomimo więc jednoznacznej świadomości co do tego, że próbuje go zatrzymać funkcjonariusz policji oskarżony podjął ucieczkę uniemożliwiając przeprowadzenie tej czynności służbowej i zmuszając pokrzywdzonego do odskoku w celu uniknięcia

najechnia przez pojazd prowadzony przez oskarżonego. Takim zachowaniem oskarżony ponad wszelką wątpliwość wyczerpał wszystkie znamiona występkę określonego przepisem art. 224 § 2 k.k., co prawidłowo i słusznie ustalił w zaskarżonym wyroku Sąd I instancji. Z tych względów argumentacja podnoszona w tym przedmiocie przez skarżącą nie zasługiwała na żadną akceptację.

Zważywszy, iż zgodnie z przepisem art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze Sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd Rejonowy jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej, jak i szczególnej zawarte w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstwa przewidzianego w art. 224 § 2 k.k., a także mając na względzie uprzednią karalność oskarżonego, uznać należy, iż wymierzona oskarżonemu kara 1 roku pozbawienia wolności ma jedynie charakter sprawiedliwej odpłaty za popełniony czyn karalny, tak więc nie sposób uznać, że jest „rażąco niewspółmierna”.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.). Na koszty te składają się wyłożone przez Skarb Państwa wydatki (50,00 złotych) oraz opłata za drugą instancję (1.680,00 złotych).

Justyna Andrzejczak